14 kwietnia 2021

Temat dnia: Na wiejskim podwórku.

Witajcie Kochane Dzieci i Drodzy Rodzice.

* Rozpoczniemy od „Spaceru zwierząt”- ćwiczeń porannych. Rodzic czyta wiersz, a dzieci wykonują odpowiednie ruchy.

Spacer zwierząt (Agata Giełczyńska)

**dzieci biegają na czworakach**

Polną ścieżką piesek biegnie.

Szczeka głośno w nocy, we dnie.

Nie potrafi iść powoli, on zabawy, harce woli.

**idą, kucając i trzymając się za kostki**

Kaczka wesolutko człapie,

 już po chwili wodą chlapie.

Krótkimi rusza nóżkami,

pływa razem z kaczętami.

**poruszają się po kole, przeskakując z nogi na nogę**

 Źrebak raźno podskakuje,

zmęczenia wcale nie czuje.

Hen, przed siebie dalej gna,

pędzi szybko niczym wiatr!

**idą powoli, trzymając ręce za plecami i co jakiś czas wykonując skłony**

Kurka nie śpieszy się wcale,

ziaren szuka wytrwale.

Spacerkiem się delektuje i na robaczki poluje.

**idą na czworakach, wolno i spokojnie**

 Idzie dróżką kotek mały,

czarne wąsy, ogon biały.

Delikatnie łapki stawia,

cichuteńko się zakrada.

Po skończonych ćwiczeniach dzieci zwijają się w kłębek i chwilę odpoczywają.

* Kochane Dzieci, prosimy aby Rodzic przeczytał Wam opowiadanie.

KTO JEST NAJWAŻNIEJSZY? (Agnieszka Borowiecka)

Gdzieś na uboczu, wśród owocowych sadów i malowniczych pól stał mały dom z drewnianym płotem, warzywnym ogródkiem i niewielką zagrodą dla zwierząt. I mogłoby się wydawać, że czas płynie tam miło i spokojnie, aż tu nagle któregoś ranka na podwórku wybuchła straszna awantura. A wszystko zaczęło się od tego, że pies przegonił w nocy lisa, który cichaczem próbował zakraść się do kurnika. Był tak dumny ze swojego czynu, że zaraz po śniadaniu wlazł na swoją budę, by wszyscy lepiej go widzieli, i zaszczekał: – To ja tu jestem najważniejszy! Od razu zrobiło się wielkie zbiegowisko i wszystkie zwierzęta z miejsca zaczęły się kłócić. – To ci dopiero! – zaryczała krowa. – A kto codziennie na śniadanie pije moje mleko? – zapytała, patrząc wymownie na psa. – To ja tu jestem najważniejsza! – dodała dla jasności. I po chwili okazało się, że każdy jest najważniejszy, a tak przecież być nie może. Zwierzęta zgodziły się tylko co do jednego, że trzeba raz na zawsze ustalić, kto jest najważniejszy i że nikt lepiej tego nie osądzi niż jaskółka, gdyż ona na wszystko patrzy z góry, a z góry wszystko widać lepiej. Pobiegły więc pod stodołę, gdzie przy wejściu wisiało gniazdo przypominające małą glinianą miseczkę i tam zaczęły się przekrzykiwać. – Co tu się dzieje? – zaćwierkała jaskółka, wyglądając z gniazda. A gdy wreszcie dowiedziała się, o co chodzi, postanowiła wysłuchać wszystkich po kolei. Najpierw zaszczekał pies: – Hau, hau, tak głośno szczekałem, że za lisem aż się kurzyło! Gdyby nie ja, wszystkie kury zjadłby ze smakiem. Więc to ja tu jestem najważniejszy! – pochwalił się pies. Jaskółka przyznała mu rację, lecz zaraz dodała: – Ale gdyby gospodarz nie przynosił ci codziennie jedzenia i nie dbał o ciebie, nie miałbyś siły, by pogonić lisa do lasu. – No właśnie! – wtrąciła się krowa. – A cóż innego dostajesz na śniadanie, jak nie moje mleko? – spytała jeszcze raz. – Więc to ja jestem tu najważniejsza! – dodała pewnym siebie głosem. Jaskółka i jej przyznała rację, lecz po chwili powiedziała: – Ale gdyby gospodarz nie wyprowadzał cię codziennie na łąkę i nie znajdował dla ciebie soczystej trawy, nie dawałabyś mleka. – Otóż to! – zabeczały owce. – To my jesteśmy najważniejsze, bo dzięki naszej wełnie gospodarz ma ciepłe ubranie i może chodzić z tobą na łąkę – przechwalały się całym stadem. – Lecz i o was gospodarz dba tak samo jak o inne zwierzęta i daje wam dach nad głową. Dzięki temu macie ciepłe i lśniące runo – stwierdziła jaskółka. Na to do rozmowy włączyły się kury i powiedziały, że tak naprawdę to one są najważniejsze, bo znoszą jajka i dzięki temu gospodarz nie chodzi głodny. Kot powiedział zaś, że gdyby nie on, to myszy zjadłyby całe zboże i nie byłoby z czego upiec chleba. Lecz i na te przechwałki jaskółka miała tylko jedną odpowiedź: – Gdyby gospodarz nie dawał wam jeść i nie dbał o was, nie mogłybyście robić tego, co do was należy. W końcu wszystkie spory umilkły i zwierzęta pokiwały łebkami, przyznając jaskółce rację. Po czym rozeszły się do swoich spraw. A pod wieczór, gdy gospodarz prowadził krowę z łąki do ciepłej obory, łaciatka polizała z sympatią jego troskliwą dłoń szorstkim językiem. Pies, kiedy dostał pod nos pełną miskę, zamachał serdecznie ogonem. A kot łasił się do nogawki gospodarza, gdy ten wyniósł mu miseczkę mleka przed dom. I nikt już nie miał wątpliwości, kto tu jest najważniejszy, gdy kochane ręce gospodarza głaskały zwierzęta troskliwie na dobranoc.

Kochane Dzieci odpowiedzcie na pytania:

* Dlaczego zwierzęta się kłóciły?
* Dlaczego pies / krowa / owce / kury uważały się za najważniejsze?
* Jakie zwierzę pogodziło mieszkańców podwórka?
* Kochani wskażcie na obrazku, które zwierzę nie jest zwierzęciem gospodarskim. Jak myślicie, kto powinien być w środku wszystkich zwierząt? Kto o nie dba i troszczy się?





* Świetnie Wam poszło. Na koniec prosimy o wykonanie zadania.

Dziękujemy za wspólnie spędzony czas, życzymy Wam miłej zabawy i wspaniałego dnia.

Żukowska Justyna

Skrzyńska Katarzyna

